

CZESŁAW KŁAK Uniwersytet Rzeszowski

W KRĘGU MITÓW POLSKICH I SŁOWIAŃSKICH

Julian Maślanka, SZKICE Z DZIEJÓW LITERATURY I KULTURY. IDEE – MOTYWY – WARTOŚCI. Kraków 2014. Polska Akademia Umiejętności. Wydział Filologiczny, ss. 378 + 6 wkłęk ilustr.

Książka Juliana Maślanki jest sylwą. Pod jedną okładką grupuje teksty autora z lat 2005–2012, a więc z okresu jego szczególnej aktywności naukowej i organizacyjnej w Polskiej Akademii Umiejętności na stanowisku dyrektora Wydziału Filologicznego. Tak pomyślany zbiór dopełniają prace wcześniejsze – O „Wspomnieniach” Karoliny Lanckorońskiej (2003) i Jeszcze o teksie „Beniowskiego” (2001); ta ostatnia mocno zmodyfikowana w 2009 roku.

Książka jest też puentą życiowego trudu wybitnego filologa (w dawnym znaczeniu tego słowa), historyka literatury o szerokim wachlarzu zainteresowań – od średniowiecza po wiek XIX, w wymiarze polskim i słowiańskim, folklorysty z rozbudowanym warsztatem komparatystycznym, wreszcie edytora, który w swoim dorobku ma fundamentalne opracowania, generujące wszystkie albo prawie wszystkie tematy niniejszego tomu. Uważny czytelnik bez trudu odnajdzie w nim nawiązania do takich prac, jak Zorian Dołęga Chodakowski. *Jego miejsce w kulturze polskiej i wpływ na polskie piśmiennictwo romantyczne* (1965), komentarze edytorskie w wydaniu pism Dołęgi Chodakowskiego (m.in. *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, 1967), *Słowiańskie mity historyczne w literaturze polskiego oświecenia* (1968), *Literatura a dzieje bajeczne* (dwa wydania: 1984, 1990), nie licząc rozpraw zamieszczonych w tomach zbiorowych i czasopismach, np. *Poglądy Mickiewicza na dzieje Polski i Słowiańszczyzny* (1994) czy *W poszukiwaniu słowiańskiej „Iliady” w dobie romantyzmu* (1996).

Na marginesie warto jeszcze dodać, że piśmiennictwo naukowe Juliana Maślanki zainteresowało także sąsiadów zza wschodniej granicy. W roku 2013 nakładem Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki we Lwowie ukazał się ukraiński przekład jego wybranych studiów o tematyce wschodniosłowiańskiej, co niewątpliwie wzmacnia nośność trudu badawczego autora.

Jednakże źródła najważniejszych szkiców zamieszczonych w książce szukać należy w edytorskich komentarzach Maślanki do *Pism historycznych i Literatury słowiańskiej* Adama Mickiewicza w Wydaniu Rocznicowym *Dzieł* poety (t. 7–11 [1997–1998]). Komentarze te obejmują ponad 460 stronich petitowego druku i są najlepszą rekomendacją benedyktyńskiego trudu ich autora.

Tematyka szkiców ogniskuje się wokół wieku XIX, z licznymi odwołaniami do wcześniejszych epok, do średniowiecza, renesansu, baroku i oświecenia. Taki charakter mają zwłaszcza *Paradoksy sarmatyzmu* (przedziwny melanz – rycerskość, megalomania, warcholstwo, wzniosłość, przyziemność), ukazujące tytułowe paradoksy w aplikacjach literackich jako źródło natchnień romantycznych, *Podanie o Walgierzu w historiografii i literaturze* oraz „Wenedzi” Antoniego Langego. Oczywiście, wymienione tu prace nie wykraczają poza generalia rozważane w książce (powiązania między folklorem a literaturą), lecz wychodzą poza krąg XIX wieku. Rozprawa, której tematem są literackie dzieje legendy o Walgierzu, rycerzu z Tyńca, zarysowanej w *Kronice wielkopolskiej* (XIII–XIV w.), ale występującej także w popularnym na Zachodzie (XI–XIII w., może nawet w. X?) poemacie *Waltharius*, ukazuje (w ujęciu Maślanki) zarówno aplikacje samej legendy, naukowe próby jej objaśnienia oraz wcale bogatą galerię XIX-wiecznych i XX-wiecznych tekstów (*Powieść o Udatym Walgierzu* Stefana Żeromskiego jest jednym z nich), poddanych bardzo gruntownym zabiegom interpretacyjnym.

Warsztat uczonego najpełniej można jednak scharakteryzować, odczytując rozprawy należące do korpusu zasadniczego, oscylującego wokół nazwiska Mickiewicza. Należą tu: *Nauka i niepodległość pod zaborami*, *Literatury słowiańskie w paryskich wykładach Mickiewicza*, *Mickiewicz o despotyzmie rosyjskim* oraz szkic Stanisław Pigoń jako edytor dzieł Mickiewicza.

Do tego korpusu zaliczyć trzeba również ważną rozprawę *Folklor w poglądach romantyków*, jak też dwie inne: *Patriotyzm Juliana Klaczki. (O „Listach z Paryża” J. Klaczki w „Górcu Polskim”)* oraz *Klaczko – pisarz polityczny i krytyk literacki*.

Pozostałe szkice, jak wspomniany już artykuł *Jeszcze o tekście „Beniowskiego”*, a także *Problemy edytorskie w dramatach Norwida* (rezultat prac nad nowym wydaniem *Dzieł wszystkich* w edycji Towarzystwa Naukowego KUL, pod ogólną redakcją Stefana Sawickiego), czy *Album Teofila Lenartowicza „Umarli i żywi”*, ponadto rozprawa *Dom Mickiewicza w Konstantynopolu* i studium leksykalne *Nieco o godności w literaturze* – uzupełniają główny korpus.

Lektura wszystkich tekstów zamieszczonych w książce przekonuje o rozległych kompetencjach ich autora, które nie ograniczają się do dyscypliny podstawowej, tj. historii literatury polskiej. Maślanka swobodnie porusza się po obszarze slawistyki, także folklorystyki, wkracza na teren historii politycznej, historii nauki, słowem – tam wszędzie, gdzie wiodą go problemy i teksty opisywane, analizowane i oceniane.

Uwagę skupić wypada na jego odczytaniu Mickiewiczowskich wykładów w Collège de France o literaturze słowiańskiej. Narracja w *Literaturach słowiańskich w paryskich wykładach Mickiewicza* opiera się na solidnej podstawie – wspomnianego tu już – komentarza do tego dzieła. Czytelnik może zaufać autorowi, że jak Wergiliusz z dziecięcej wyliczanki przeprowadzi „dzieci swoje” przez labirynt, którym niewątpliwie są owe wykłady. Oczywiście, Maślanka nie zapomina o poprzednikach. Mówi więc o Leonie Płoszewskim, tłumaczu i komentatorze tekstu dla Wydania Narodowego i Wydania Jubileuszowego, podkreśla zasługi tego edytora, koryguje jego ustalenia sprzed 50 lat, opierając się na wiedzy całego półwiecza i na własnych dociekaniach, skrupulatnie odnotowuje konstatacje badaczy profesorskiej działalności Mickiewicza, szczególnie wątku literackiego, choć nie tylko: Stefana Sawickiego, Zofii Stefanowskiej, Wiktora Weintrauba, Józefa Tomasza Pokrzywniaka, Zdzisława Libery, Jana Zaremby, Janiny Abramowskiej, Samuela Fiszmana, Henryka Batowskiego – by po prostu nie zapomnieć o najważniejszych.

Rozprawa *Literatury słowiańskie w paryskich wykładach Mickiewicza* nie jest jednak sprawozdaniem z obszernej lektury krytycznej. To synteza, w której do głosu dochodzą sprawy często odbiegające od literatury, co łatwo zrozumieć, jeśli pamięta się, że Mickiewicz nie przemawiał wyłącznie do rodaków i innych Słowian, lecz przede wszystkim do Francuzów. Musiał zatem wykład o literaturze słowiańskiej – właściwie o literaturach słowiańskich – osadzić w kontekście historycznym i historiozoficznym, zwłaszcza gdy wypadło mu polemizować z doraźnie zgłaszanymi wątpliwościami słuchaczy. Bez tego tła o szerokim zasięgu europejskim dyskurs o literaturze zawisłby w próżni. Tę metodę Maślanka trafnie nazywa „wielotematycznością”, co w konsekwencji sprowadza się do tego, że „dzieło to [tj. *Literatura słowiańska* Mickiewicza] stanowi jakby encyklopedyczne kompendium wiedzy słowianoznawczej na ówczesnym poziomie [...]” (s. 103). Z wyliczenia Maślanki wynika, iż z całego tekstu *Literatury słowiańskiej* „zaledwie [...] trzecia część dotyczy literatury, i to w szerokim tego słowa znaczeniu”, resztę „zajmują problemy pozaliterackie”. Mimo tych dysproporcji – dobitnie podkreśla Maślanka – literatura w wykładach Mickiewicza „stanowi temat wiodący [...]” (s. 101).

Studium *Literatury słowiańskie w paryskich wykładach Mickiewicza* rzetelnie charakteryzuje profesorski warsztat poety. Daje pozytywną odpowiedź na liczne pytania, a mianowicie, jak wysoki poziom reprezentował poeta-profesor z perspektywy europejskiej nauki tamtych czasów (zwłaszcza w wykładach pierwszego, drugiego i trzeciego kursu), czy panował nad literaturą przedmiotu, co można sądzić o jego erudycji, czy w ocenach był bezstronny, itp.

Maślanka na te i tym podobne pytania odpowiada w poszczególnych segmentach swojej pracy, przyjmując, z jednej strony, perspektywę Mickiewiczowską, z drugiej – współczesną. Ta druga perspektywa pozwala na weryfikację informacji i sądów poety wedle miary dzisiejszej, a jednocześnie podkreśla trafność niektórych prognoz Mickiewicza. Nie bez przyczyny badacz eksponuje (tym razem w rozprawie *Mickiewicz o despotyzmie rosyjskim*) fragmenty wykładów

o despotii za Iwana Groźnego i Piotra I, jako zjawisku mocno zakorzenionym w mentalności rosyjskiej. Tragicznie doświadczony lud rosyjski, według enuncjacji Nikołaja Michajłowicza Karamzina, szczerze rozpaczał po śmierci Iwana Groźnego. Mickiewiczowski komentarz uogólniający, wyrażający zdziwienie, że taki „heroizm niewoli” jest możliwy, daje się odnieść do rzeczywistości bliskiej naszemu doświadczeniu. Reakcja Rosjan (ślupki poparcia dla Putina) na zabór Krymu i eskalację wojny na Ukrainie usprawiedliwiają tę analogię. Píše Mickiewicz: „Ludzie znikczemniiali nie są już zdolni uznać innej siły, jak tylko niszczącą, i nawet oddają tej sile cześć w stopniu odpowiednim ich podłości i znikczemnieniu”¹.

Jednak najważniejsza część rozprawy Maślanki, zgodnie z jej tytułem, istotnie dotyczy literatur słowiańskich w prelekcjach paryskich: polskiej, rosyjskiej, czeskiej, serbskiej i chorwackiej, przy czym należy zauważyć, iż literatura polska w wykładach Mickiewicza – i w omówieniu Maślanki – zajmuje najwięcej miejsca. Zdecydowały o tym nie tyle preferencje wykładowcy, co kulturowa „starszość” tej literatury. Indywidualne wybory w prelekcjach Mickiewicza oczywiście istnieją, ale nie burzą one wizji literackiego dorobku Słowiańszczyzny jako całości.

O wysokich ocenach dzieł i twórców decydowały wartości duchowe, narodowe oraz artystyczne. Według tej miary Mickiewicz wysoko sytuuje Kochanowskiego i Skargę, a Trembeckiemu, choć przyznaje mu doskonałość artystyczną, odmawia miana poety narodowego i słowiańskiego, programując niejako poglądy późniejszych historyków literatury.

Oddzielnie zajął się Maślanka komparatystyką Mickiewicza. Poeta-profesor dzieł polskich pisarzy, Reja i Kochanowskiego, rozpatrywał, ze względu na francuskich słuchaczy, w kontekście *Prób Montaigne’a* (odniesienie do Rejowego *Żywota człowieka poczciwego*) oraz dzieł Ariosta i Ronsarda (odniesienie do *Pieśni* i *Fraszek* czarnoleskiego poety), wskazując na podobieństwa i różnice między tymi twórcami.

Badacz komentuje także „niezawinione” błędy Mickiewicza, jak np. ten, który zawiera entuzjastyczna pochwała *Pamiętników* Paska, zakończona zdaniem: „Nie znajdziesz u Paska ani jednego zwrotu obcego”. Maślanka pisze: „Mickiewicz nie mógł wiedzieć, że pierwszy wydawca *Pamiętników* gruntownie »oczyścił« tekst z makaronizmów, zastępując je polskimi słowami [...]” (s. 93).

Oczywiście, rozprawa Juliana Maślanki nie zgłębia do końca tematu, jakim są prelekcje paryskie jako całość. Z założenia zaledwie punktuje istotniejsze sprawy, które – zdaniem autora – należało zreferować. Można ją jednak potraktować jako „nowe otwarcie”, jako zapowiedź debaty, która niebawem miała zwrócić uwagę na kompleks zagadnień szczegółowych, poczynając od sygnalizowanych przez Maślankę wątpliwości co do poprawności drukowanych wersji wykładów, po ich współczesną recepcję. Żeby nie poprzestać na stwierdzeniu ogólnym, trzeba sięgnąć po wstęp Marty Piwińskiej w edycji *Prelekcje paryskie. Wybór*, jak też do książek Michała Kuziaka *Wielka całość. Dyskursy kulturowe Mickiewicza* oraz *O prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza*², a także do tomu *Prelekcje paryskie Adama Mickiewicza wobec tradycji kultury polskiej i europejskiej*, prezentującego szerokie spektrum uszczegółowień i nowych interpretacji³. Na tym nie koniec. Raz poruszona struna dźwięczy dalej,

¹ A. Mickiewicz, *Dzieła*. Wyd. Rocznikowe. T. 8: *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy*. Przeł. L. Płoszewski. Oprac. J. Maślanka. Warszawa 1998, s. 538.

² M. Piwińska, *Dzieje kultury polskiej w prelekcjach paryskich*. W: A. Mickiewicz, *Prelekcje paryskie. Wybór*. Przeł., koment. L. Płoszewski. Wybór, wstęp, oprac. M. Piwińska. Kraków 1997. – M. Kuziak: *Wielka całość. Dyskursy kulturowe Mickiewicza*. Ślupsk 2006; *O prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza*. Ślupsk 2007.

³ *Prelekcje paryskie Adama Mickiewicza wobec tradycji kultury polskiej i europejskiej. Próba nowego spojrzenia*. Red. M. Kalinowska, J. Ławski, M. Bizior-Dombrowska. Warszawa 2011. Spośród rozpraw zawartych w tomie warto wymienić (dla przykładu) następujące prace: J. Ławski, *Odkrywcza „słowiańskiego kontynentu”*. O wykładzie inauguracyjnym Mickiewicza w Collège

choćby w artykule Bogusława Doparta *Goethe i Byron w prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza*, w szkicu Damiana Kubika *Mickiewiczowski projekt kultury słowiańskiej* oraz w eseju Zdzisława Krasnodebskiego *Teologia polityczna Adama Mickiewicza*⁴.

Wszystkie refleksje „nowego otwarcia” opierają się na tekście prelekcji w tłumaczeniu Leona Płoszewskiego, skomentowanym dla Wydania Rocznicowego przez Juliana Maślankę, a więc na tekście – zdaniem Marii Prussak i Joanny Pietrzak-Thébault – z filologicznego i edytorskiego punktu widzenia dzisiaj nie do przyjęcia⁵. Możliwa rekonstrukcja podstawy dla wydania krytycznego *Literatury słowiańskiej*, a w konsekwencji nowe tłumaczenie, niewątpliwie przyniesie kolejne „otwarcie”. To jednak sprawa przyszłości.

Zboczyłem nieco z głównego szlaku. Wracam do książki Juliana Maślanki, zatrzymując się na szkicu *Stanisław Pigoń jako edytor dzieł Mickiewicza*. Mowa tam o dokonaniach Pigionia jako tekstologa, edytora i komentatora, zwłaszcza listów poety, o legendarnym już artykule tego badacza *Jakiego Mickiewicza znamy?* (1922), który zapewnił mu miejsce wśród realizatorów Wydania Sejmowego *Dzieł Adama Mickiewicza*, otworzył drogę do wydania *Pana Tadeusza* w serii „Biblioteka Narodowa” (1925, 1929) oraz wyznaczył szlak późniejszych osiągnięć edytorskich, także powojennych, w ramach Wydania Narodowego (1948–1955) i Wydania Jubileuszowego (1955). Poprzestańmy na tym wyliczeniu, choć szkic nie pomija projektów pomniejszych – rozważań o autografie *Ody do młodości* (*Zielone lata „Ody do młodości”*, 1966), czy dużej rozprawy *Formowanie „Dziadów” części drugiej* (1967). Maślanka dokładnie omawia te dokonania, zwracając również uwagę na sprawy dyskusyjne, kontrowersyjne i hipotetyczne. Jedną z nich była kwestia poruszona w eseju Pigionia *Rana na czole Konrada*, zamieszczonym w pośmiertnie wydany tomie *Wiązanka historycznoliteracka* (1969). O publikacji eseju miał Pigoń zdecydować „w ostatnim momencie, po rozwadze”⁶, a więc przed przekazaniem książki do wydawnictwa jesienią 1968.

Wolno się domyslać, że wydarzenia marcowe 1968 roku, manifestacja młodzieży akademickiej po zdjęciu ze sceny Teatru Narodowego Mickiewiczowskich *Dziadów* w reżyserii Kazimierza Dejmka, tryumfalny, choć represjonowany powrót Mickiewicza na ulice i place Warszawy jako ikony narodowych aspiracji wolnościowych, były dla Pigionia „chwilą osobliwą”, obligującą do próby wyjaśnienia, choćby tylko hipotetycznego, ważnego szczegółu ostatniej sceny III części *Dziadów*: rany na czole Konrada, z której nawet „śmierć [...] uleczyć nie może”⁷. Intencją Pigionia było potwierdzenie osobistego przekonania, że Mickiewicz, jako „natura głęboko etyczna”, nie mógł znieść, a tym bardziej usprawiedliwić przed samym sobą deklaracji lojalności wobec władz i hańbiącego przyrzeczenia: „nie tylko sam nie będę nale-

de France. – M. Sagan i ak, *Natchnienie w prelekcjach paryskich*. – J. Okoń, *Jan Kochanowski w prelekcjach paryskich*. – E. Kiślak, *Rosja w projekcie etycznym „Literatury słowiańskiej”*.

⁴ B. D o p a r t, *Goethe i Byron w prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza*. Na stronie: http://www.ejournals.eu/Konteksty_Kultury/2013/Tom-10-zeszyt-3/art/1370/ (dostęp: 25 X 2016). – D. K u b i k, *Mickiewiczowski projekt kultury słowiańskiej. Zarys problematyki dyskursu kulturoznawczego w prelekcjach paryskich*. „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Humanistyczne” nr 4 (1/2012). – Z. K r a s n o d e b s k i, *Teologia polityczna Adama Mickiewicza*. Na stronie: http://www.teologiapolityczna.pl/assets/numery_tp/tp4/krasnodebski_teologia_polityczna_mickiewicza.pdf (dostęp: 25 X 2016).

⁵ M. P r u s s a k, *Problemy edytorskie wykładów Adama Mickiewicza w Collège de France*. W zb.: *Prelekcje paryskie Adama Mickiewicza wobec tradycji kultury polskiej i europejskiej*. – J. P i e t r z a k - T h é b a u l t, *Dokumentacja kursu pierwszego „Literatury słowiańskiej”*. Wyzwanie dla edytora czy filologa? W zb.: jw.

⁶ Cyt. za: M. B i z a n, posłowie w: S. P i g o Ń, *Wiązanka historycznoliteracka*. *Studia i szkice*. Warszawa 1969, s. 156.

⁷ A. M i c k i e w i c z, *Dziady*. W: *Dzieła*, t. 3: *Dramaty* (Oprac. Z. S t e f a n o w s k a. 1995), s. 262.

żał do żadnego towarzystwa bez pozwolenia rządu ustanowionego, lecz i donosić będę, gdzie należy, według przysięgi wierno poddanego [...]”⁸.

Pigoń, decydując się na druk eseju, myślał niewątpliwie także o późniejszych domniemaniach zdrady Mickiewicza, tych jeszcze za jego życia, i tych po śmierci. Taki przypadek zdarzył się nawet w latach sześćdziesiątych XX wieku.

Maślanka, traktując esej *Rana na czole Konrada* jako próbę rozwikłania „zagadki tekstologicznej”, przytoczył zwięzły komentarz Pigionia do końcowych wersów III części *Dziadów* w Wydaniu Narodowym⁹. Konrad ranę tę zadał sobie sam, „grzesząc pychą i bluźnierstwem” (cyt. na s. 297). W eseju – jak wynika z przytoczenia Maślanki – diagnoza uległa rozszerzeniu: „Takie hańbiące zobowiązanie [pomocnika „policyjskich drabów”] przyjął poeta; wystawił cyrograf szatanowi politycznemu. Mamy podstawę przyjąć, że na uczulonym i prawym jego sumieniu narodowym akt ten, a choćby sam fakt, że dał się do niego zmusić, ciążył jako przejaw słabości, jako nieusuwalny stygmat winy, jako występki obciążający całą resztę jego życia i mający wlec się za nim osławą aż poza śmierć”¹⁰.

Ta interpretacja rany Konrada nieco zdziwiła Maślankę. Pigoń w książce *Głosy sprzed wieku* (1924), wertując akta procesu filomatów, wynotował 45 ich „lojalek”, a „rewers” Mickiewicza, podpisany 20 kwietnia 1824, przytoczył *in extenso* (za Teodorem Wierzbowskim¹¹) i wtedy miał go za tekst standardowy, który „do techniki śledztwa dorzuca [...] [zaledwie] drobniauchny promyk”¹². Wymóg administracyjny nie mógł obciążyć sumienia poety aż tak wielkim poczuciem winy. Nie dziwi zatem zdziwienie Maślanki.

Motywów Pigioniowej „mowy obrończej” trzeba zatem szukać gdzie indziej.

Ekskurs 1

W próbie wyjaśnienia tej zagadki (już nie tekstologicznej) przychodzi nam z pomocą Adam Michnik, któremu esej Pigionia posłużył za argument do odrzucenia idei lustracji – objawu schizofrenii narodowej. Filipika Michnika przeciw kreacji Wielkiego Lustratora, analogu Wielkiego Inkwizytora, już przez tytuł *Rana na czole Adama Mickiewicza*¹³ włączyła Pigionia w orbitę sprawy jako autora cytowanej narracji, z której Michnik wyprowadził wniosek, że Mickiewicz – osoba stygmatyzowana „deklaracją współpracy” z carską Ochroną – „nigdy by nie otrzymał statusu pokrzywdzonego w Instytucie Pamięci Narodowej”¹⁴. Nawet *Dziady* nie byłyby wystarczającą zaporą przed falą lustracyjnych gorliwców. Pozostawmy dalsze rozważania Michnika na boku, choć zgiełk, jaki wywołał jego esej w „pismach” i w Internecie, oraz kampania antymickiewiczowska na tym „forum” dowiodły, że przypuszczenia Michnika były trafne.

Syndrom zdrady – krwawiąca rana na czole Konrada (Mickiewicza) ma długą historię. Jeden z jej epizodów zdarzył się – wspomniano już o tym – w latach sześćdziesiątych wieku XX i mocno zbulwersował Pigionia. Przypadek ten zbiegł się zresztą z zapowiedzią książki Samuela Fiszmana *Archiwalia Mickiewiczowskie* (1962), publikującej dokumenty zebrane w bibliotekach i archiwach rosyjskich. Nie zawierały one – jak się okazało – żadnych

⁸ Cyt. za: S. Pigoń, *Rana na czole Konrada*. W: *Wiązanka historycznoliteracka*, s. 156.

⁹ S. Pigoń, komentarz edytorski w: A. Mickiewicz, *Dzieła*. Wyd. Narodowe. T. 3: *Utwory dramatyczne*. Warszawa 1948, s. 476.

¹⁰ Pigoń, *Rana na czole Konrada*, s. 157.

¹¹ T. Wierzbowski, *Mickiewicz w Wilnie i Kownie 1815–1824. Przyczynek do biografii poety*. Warszawa 1888.

¹² S. Pigoń, *Głosy sprzed wieku. Szkice z dziejów procesu filareckiego*. Wilno 1924, s. 227.

¹³ A. Michnik, *Rana na czole Adama Mickiewicza*. „Gazeta Wyborcza” 2005, nry z 4 XI, 11 XI, 18 XI, 25 XI.

¹⁴ *Ibidem*, nry z 18 XI, 4 XI.

obciążających Mickiewicza materiałów, a nawet usuwały podejrzenia o agenturalną działalność Andrzeja Towiańskiego, z którym niejednokrotnie łączono Mickiewicza jako wyznawcę jego mesjańskich wizji¹⁵.

Otóż na emigracji rozeszła się z redakcji londyńskiego „Dziennika Polskiego” plotka, ponoć przywieziona z Krakowa, że do Polski ze Związku Radzieckiego dotarły dowody obciążające Mickiewicza jako agenta Ochrony w jego emigracyjnych czasach. Pigoń miał zapłakać nad tymi dokumentami i doradzać ich spalenie. Między przyjaciółmi Pigionia – Marią Danilewiczową, Marią Czapską, Wacławem Lednickim i Marią Rzeuską – przez kilka miesięcy krążyły listy rozważające ten problem z niedowierzaniem i lękiem. Pigoń dowiedział się o tym z sondującego listu Marii Rzeuskiej. Trudno się dziwić jego reakcji. W odpowiedzi napisał:

„Jestem, jakby mnie ktoś przed chwilą rąbnął w głowę kłonicą. [...] Wszystko krzyczy we mnie: to najnieprawdopodobniejsze łgarstwo, jakie byłoby do wymyślenia”¹⁶.

A w liście do Danilewiczowej dodał:

„Dopiero wczoraj od p. Marysi pośrednio dowiedziałem się, co za monstrualne bajdy krążą tam koło Was. W szczególności wciągają one i moją niepoczesną osobę w jakieś niewiarygodne kawały. Miałem studiować jakieś dokumenty, oblewać je łzami, przyzwalać na ich *auto-da-fé*, zgół przyczyniać się do niego, jakby podkładać zapalną pod drewnianą itp.

Zdumienie, ale i pasja mnie wzięły. Wszystko to zełgane od a do z; przynajmniej jeżeli o moją osobę chodzi, nie ma w tym ani uncji prawdy: niczego nie widziałem, nie słyszałem, nie płakałem, anim kogokolwiek do podpalania zachęcał”¹⁷.

Otóż ta zdementowana „bajda”, z ulgą też odrzucona przez korespondentów Pigionia, musiała doskwierać uczonemu, skoro zdecydował się na nową interpretację rany na czole Konrada, postrzeganej jako „akt prostracji i rozpacz” po podpisaniu owej nieszczęśliwej deklaracji na zakończenie procesu filomackiego. Pojawiające się jeszcze tak długo po śmierci Mickiewicza domniemanie jego „agenturalnej” skazy sprawiają, że ta rana ciągle się odnawia i krwawi. Tak zresztą – idąc tropem Pigionia – odczytał to Adam Michnik.

Ekskurs 2

Julian Maślanka – jak się już rzekło – poświęcił wiele uwagi edytorskim dokonaniom Pigionia, przedstawiając je w kontekście propozycji zgłaszanych przez innych uczestników dyskursu: Wilhelma Bruchnalskiego, Jana Czubka, Juliusza Kleinera, Konrada Górskiego, Zbigniewa Jerezgo Nowaka czy Czesława Zgorzelskiego. Jest to obraz statyczny, przybliża ostateczne wyniki dociekań filologicznych, ledwie zaznaczając ich polemiczny charakter.

Tymczasem bogata korespondencja Pigionia pozwala na dokładniejsze rozeznanie imponderabiliów sporów, osobistych animozji, uprzedzeń i upodobań, ujawniając dynamikę dyskursu. Kilka przykładów musi zastąpić bardziej dogłębną analizę.

Tak więc w korespondencji Pigionia z Julianem Krzyżanowskim – redaktorem Wydania Jubileuszowego *Dzieł Mickiewicza* – pojawiają się wzmianki odnoszące się do niektórych szczegółów niedokończonego Wydania Sejmowego, zwłaszcza zaś do edycji *Pana Tadeusza* i *Listów*, a także do aktualnych problemów edytorskich najnowszego wtedy, jubileuszowego wydania. W liście z 21 VII 1954 Pigoń przypomina, że tekst *Pana Tadeusza* dla Wydania Sejmowego ustalony – tak na karcie tytułowej – przez Bruchnalskiego opierał się błędnie na edycji z 1844 roku. Skorygował go zatem, ale „się nie pchał na afisz”. Natomiast w tym sa-

¹⁵ Ostatnio pisał na ten temat B. Urbankowski w interesującej książce *Adam Mickiewicz. Tajemnice wiary, miłości i śmierci* (Poznań 2016).

¹⁶ Cyt. za: M. Dernałowicz, *Cudze życie*. Warszawa 2008, s. 232.

¹⁷ M. Danilewiczowa, S. Pigoń, *Dialog korespondencyjny (1958–1968)*. Wstęp, oprac. Cz. Kłak. Rzeszów 1996, s. 282–283.

mym liście zwrócił uwagę na zasługę Czubka jako edytora *Listów Mickiewicza*. Ujął to w metaforze: „Czubek spokładał ugó, ja po nim orałem”¹⁸.

Zjeżył się dopiero po przeczytaniu recenzji wydawniczych pióra Leona Gomolickiego i Konrada Górskiego, które sugerowały poprawki w tekście Mickiewiczowskim. Gomolicki autografów nie studiował – powiada Pigoń – więc jego uwagi są bezprzedmiotowe, natomiast Górski skolacjonował 60 spośród 600 autografów i na tej podstawie zgłosił 21 różnic. A oto komentarz Pigionia:

„Nie widzi mi się [...], myśmy tu owe kopie też kolacjonowali pilnie. Zapewne, są tam miejsca wątpliwe. Jeżeli jednak w takich wypadkach Pigoń mówi tak, a Górski inac, to jeszcze z tego nie wynika, że jest inac. Wpatrywałem się w te autografy Mickiewicza nie od wczoraj, mam wrażenie, że ich przestudiował więcej niż kol. Górski. Jeśli między tak a inac wybrałem, to nie przez nieudolność oka, ale z jakichś racji”¹⁹.

Jak widać, spory między edytorami bywały bardzo ostre, a rozwiązania kompromisowe wcale nietatwe. Ostatecznie decydował Komitet Redakcyjny *in corpore*. Warto zwrócić na to uwagę choćby w kontekście nowego, krytycznego wydania *Dzieł wszystkich* Adama Mickiewicza pod redakcją Konrada Górskiego. Pigoń nie brał już w nim udziału, choć na temat „Mickiewicza krytycznego” wypowiadał się w prywatnej korespondencji z Krzyżanowskim zaraz po ukończeniu Wydania Jubileuszowego. Koncepcja Pigionia odbiegała od schematu, który wstępnie opracował Eugeniusz Sawrymowicz przy akceptacji Krzyżanowskiego. Rzeczą się odwlekła i przedawniła.

W problemy edytorskie nowego wydania wprowadził Pigionia redaktor tomu 1, Czesław Zgorzelski. Tom, pod ogólnym tytułem *Wiersze*, miał cztery woluminy – ukazywały się one sukcesywnie w latach 1971–1986. W końcowej fazie opracowania Zgorzelski, sygnalizując zamiar wydawnictwa, by powierzyć Pigionowi drugą recenzję *Wierszy*, pisał: „Nie śmiem przyłączać się do tej prośby, ale pragnę, by Pan Rektor wiedział, że bez *imprimatur* mojego Profesora odczuwałbym wciąż niepokój, czy opracowanie tomu nie grzeszy jakimiś błędami lub przeoczeniami”²⁰.

W liście inicjującym sprawę Zgorzelski dzielił się wątpliwościami, gdzie umieścić frywolny erotyk *Littera ad Tomaszum*, który go zawstydził. Szukał więc dla niego miejsca to tu, to tam, ale w końcu wyznał, że „nie wie, co począć”. Pigoń także chciałby ukryć ten „plugawy” wierszyk i w związku z tym doradzał miejsce w komentarzu, tak żeby wilk był syty i owca cała. Nie były to jednak kwestie zasadnicze.

Ostatecznie Pigoń zgłosił *votum separatum* wobec koncepcji układu narzuconej przez Górskiego. Dlatego przy całej rewerencji dla redaktora tomu, mimo jego zabiegów, nie podjął się recenzji szczegółowej. Pisał: „Zasadę mam za złą, po cóż mam dłużyć przy tym czy owym szczegółu, kiedy całe założenie budowli wydaje mi się fanaberyjne i – jak już powiedziałem – szkodliwe zarówno naukowo, niemniej jak narodowo”²¹.

List, z którego pochodzi to zdanie, datowany 1 X 1968, na niespełna dwa miesiące przed śmiercią autora, można uznać za ostatni, gorzki głos Pigionia w sprawie edycji *Dzieł wszystkich* Mickiewicza. W konkluzji dałoby się sformułować nowy temat badawczy: opis wysiłków edytorskich jako dyskurs naukowy z udziałem najwybitniejszych filologów tamtego czasu.

Wróćmy do omawianej książki. Folklorystyka, jak już powiedziano, w badaniach Maślanki zajmuje istotne miejsce. Artykuł zaś *Folklor w poglądach romantyków* jest zwieńczeniem

¹⁸ Cyt. za: Cz. Kłak, *Pigoń*. Rzeszów. 2013, s. 135.

¹⁹ Cyt. jw., s. 136–137.

²⁰ Cyt. jw., s. 255.

²¹ Cyt. jw., s. 256. Zob. też Cz. Kłak, *Niedokończona edycja listów Stanisława Pigionia do Czesława Zgorzelskiego*. W zb.: *Poznawać (więc kochać!). O Danucie Paluchowskiej*. Red. A. Seweryn, D. Seweryn. Lublin 2010, s. 103.

tych badań. Zmierza bowiem do opisanego i wyjaśnienia zjawiska, które w europejskiej kulturze romantycznej stało się jedną z ważniejszych ikon prądu. Liczne utwory – *Pieśni Osjana*, *Rękopis krółodworski*, *Sąd Libuszy*, nim dowodnie (i nie bez oporów) zostały uznane za falsyfikaty, uchodziły za zabytki poezji ludowej, utożsamianej z narodową. Zdaniem Maślanki, źródeł romantycznej fascynacji ludowością należy szukać poza sferą kultury i literatury. Ostrożnie powiada więc badacz, że „dobrze zamaskowane” względy polityczne (s. 159) wywołały erupcję zainteresowań folklorem. Przychyla się zatem do tezy Giuseppe Cocchary, że folklor był „narzędziem polityki” (s. 174) w okresie romantyzmu. Przynajmniej w Polsce, gdzie powstanie kościuszkowskie „zwróciło uwagę na lud jako rokującą nadzieję siłę narodową”. „Rangę polityczną” miał też *Cud mniemany, czyli Krakowiacy i górale* Wojciecha Bogusławskiego, wystawiony w teatrze podczas trwania powstania (s. 160). Interpretacja znanego sporu między klasykami a romantykami, jako próby przełamania uniwersalizmu na rzecz wartości narodowych, także wyrasta z tej tezy.

Maślanka, zakreśliwszy szerokie ramy dyskusji o tradycjach ludowych/narodowych w literaturze i krytyce (Johann Gottfried Herder, Fryderyk August Wolf) skupia uwagę na dyskursie polskich pisarzy, krytyków oraz uczonych na temat roli i miejsca folkloru w tradycji rodzimej, przy czym uwypukla ewoluowanie poglądów głównych adwersarzy pod wpływem wypadków politycznych – rabacja galicyjska w 1846 roku i powstanie wielkopolskie w roku 1848. Pojawia się tu galeria nazwisk: Ernest Groddeck, Adam Mickiewicz, Wincenty Dawid, Michał Grabowski, Edward Dembowski, Michał Wiszniewski, Aleksander Tyszyński, Ignacy Chrapowicki, Wacław Aleksander Maciejowski, Roman Zmorski, Seweryn Goszczyński, Ryszard Berwiński, na Oskarze Kolbergu kończąc. Prezentacja poglądów wymienionych pisarzy, tych bardziej i tych mniej zadowolonych w literaturze i nauce polskiej, jest absolutnie reprezentatywna. Synteza Maślanki budzi nie tylko zaufanie co do meritum, ale również z powodu formy i precyzji wykładu.

Na koniec warto jeszcze zwrócić uwagę na dwa – wspomniane tu wcześniej – artykuły, których bohaterem jest Julian Klaczko: publicysta, polityk, uczony. Polska Akademia Umiejętności w 2006 roku, w setną rocznicę śmierci Klaczki, od roku 1872 członka tej instytucji, zorganizowała sesję naukową poświęconą jego wielostronnej twórczości. Materiały z tej sesji ukazały się w książce *Julian Klaczko (1825–1906). Krytyk literacki – pisarz polityczny – badacz sztuki* (Kraków 2007), zredagowanej przez Juliana Maślankę. Autorski wkład Maślanki: *Patriotyzm Juliana Klaczki*, punktuje wypowiedzi młodego publicysty, zamieszczane głównie na łamach „Gońca Polskiego”, które są świadectwem jego pozytywnych emocji wobec ojczyzny. Na tym pniu wyrósł również drugi, na szerszej podstawie materiałowej zbudowany, artykuł: *Klaczko – pisarz polityczny i krytyk literacki*. Obydwa teksty traktować trzeba jako nierozrwalną wiązkę. Wyłania się z nich postać niezwykła. Oto etykiety rozpoznawcze: syn bogatego kupca żydowskiego w Wilnie, wybitnie uzdolniony, mówiący i piszący po hebrajsku, francusku, niemiecku, i oczywiście po polsku, z jednakową maestrią, z wyboru Polak, pisarz o międzynarodowym rozgłosie, analityk polityczny i dyplomata, historyk sztuki, znawca literatury, krytyk, wydawca, mocno pod koniec życia związany z Krakowem i Akademią, konserwatysta.

Maślanka w wymienionych artykułach gromadzi przykłady, które dowodnie opisują patriotyczną determinację Klaczki, ale jednocześnie charakteryzują jego etykę jako fundament wszelkich działań politycznych zarówno w skali państwowej i narodowej, jak i w decyzjach osobistych, gdy w grę wchodzi naruszenie takich wartości, jak sprawiedliwość, uczciwość, godność. Dlatego Klaczko kategorycznie i konsekwentnie domagał się stosowania tych zasad, potępiając cyniczne gry polityczne. Studium dyplomatyczne *Dwaj kanclerze* – przenikliwa analiza metod i skutków działania „żelaznego” kanclerza Bismarcka – jest pogładową wykładnią umiejętności pisarskich Klaczki. Szkice Maślanki przybliżają te sytuacje historyczne, ukazują niestrudzonego rzecznika zasad i patriotycznych powinności, ale jednocześnie, niejako *par excellence* zdają się napominać nas wszystkich, jak należy się odnosić do ojczyzny jako wartości najwyższej.

Tak więc książka Juliana Maślanki, z założenia *silva rerum*, spełniając warunki rzeczowego studium historycznoliterackiego w swoich najważniejszych odsłonach, dyskretnie wskazuje na obszary opuszczone w dzisiejszych badaniach literackich.

Abstract

CZESŁAW KŁAK University of Rzeszów

IN THE CIRCLE OF POLISH AND SLAVONIC MYTHS

The review discusses a collection of Julian Maślanka's 16 sketches whose author, an outstanding literature and culture scholar, comparatist, folklorist and editor, takes up such significant topics as Mickiewicz's Paris lectures on Slavonic literatures, folklore in the views of Romantics, as well as the figure of Julian Klaczko – a writer, politician and Polish patriot. The focus of the papers is also on studies devoted to editing: on the text of *Beniowski*, on editorial problems in Norwid's dramas, and Stanisław Pigoń's editorial issues.